

Kurs fotografii z Digital Foto Video. Jak fotografować na wakacjach?

Najważniejszym czynnikiem, który zadecyduje o tym, jak udane zdjęcia przywieziemy z urlopu, jest umiejętność znalezienia ciekawych kompozycji. Choć może się to wydawać dziwne, jest to trudniejsze niż w bardziej swojskich lokacjach. Oszołomienie egzotyką, zachwyt nowością łatwo sprawia, że łatwo się zapomnieć i pstrykać bez umiaru z przekonaniem, że w tak ciekawych miejscach "zdjęcia robią się same". Niestety, tak dobrze nie ma. Oddanie charakteru miejsca; znalezienie kadru, który będzie stanowił kwintesencję naszej podróży, wymaga zarówno świeżości spojrzenia, jak i zachowania dyscypliny, by mimo zachwytu pamiętać o jakości i kierunku światła, zadbać o nieprzeszkadzające tło i interesujący pierwszy plan. Zwłaszcza w najbardziej znanych miejscach łatwo odruchowo próbować powtórzyć najbardziej znane, pocztówkowe kadry, zamiast spróbować znaleźć własną wizję.

**Nieświadome kopiowanie cudzych dokonań to pułapka, której trzeba zawsze być świadomym.**

Jednym z najczęściej powtarzanych i najgorszych wzorców zdjęć wakacyjnych, choć trudno tutaj mówić o dokonaniach, jest "ja z rodzina na tle...". Przy czym owo tło, w teorii najważniejszy element kompozycji, kryje się gdzieś za plecami wyszczerzonej do aparatu grupy ludzi. Tak samo wyglądają zdjęcia z Paryża, Chin i Malborka.

Owszem, udowodnimy w ten sposób, że tam byliśmy, tylko po co?

Tylko najwierniejsi znajomi wytrzymają pokaz fotek z wakacji zorganizowany wokół wzorca "byłem tam!". Zamiast "zaliczać" w ten sposób wieżę Eiffle'a, Wielki Mur czy jakieś mniej egzotyczne znakomitości, lepiej poszukać ciekawego pomysłu na uchwycenie go w sposób nowy, ciekawy czy choćby zaskakujący.

Jako dowód, gdzie to się nie bywało na wakacyjnych wożach, lepiej przedstawić bilety i rachunki ? nie będą nudniejsze do oglądania niż pięćdziesiąty kadr typu "byłem tu - Józek".

### **Fotograficzne BHP**

Niezależnie od tego, czy jedziemy na Mazury czy Malediwy, na miejscu jesteśmy gościem i powinniśmy się zachowywać kulturalnie. Z pewnością specjalnie grzeczne nie będzie włożenie tubylcom z obiektywem w prywatne życie. Jeśli chcemy uwiecznić spotkanych ludzi, byłoby miło uzyskać ich zgodę - nie musi być wyrażona na piśmie. Wystarczy, że przed zrobieniem zdjęcia zasygnalizujemy taki zamiar wskazaniem aparatu lub chociażby uśmiechem. Jeśli w odpowiedzi zobaczymy również uśmiech, a przynajmniej nie zobaczymy wyraźnego protestu - możemy pstrykać. Wszelkie oznaki sprzeciwu lepiej traktować poważnie.

Sprawdźmy też, czy w kraju, do którego się wybieramy, nie ma zwyczaju płacenia tubylcom za pozowanie do zdjęć. Jeśli przyjęty jest bakszysz, to albo gotowi jesteśmy płacić, albo lepiej nawet nie celować obiektywem w kierunku ludzi.

Celowania obiektywem należy także unikać w pobliżu baz wojskowych, posterunków policji i budynków rządowych w krajach, których przywiązanie do demokracji jest umiarkowanie silne. W krajach muzułmańskich należy też zachować powściągliwość w pobliżu miejsc kultu.

Źródło: <http://www.dfv.pl/szkola-podstawy-fotografia.html?id=389> / fot. [www.sxc.hu](http://www.sxc.hu)